

Renata Ryba

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

**Obraz kampanii chocimskiej
z perspektywy litewskiego poety żołnierza
Stefan Jan Ślizień: *Haracz krwią turecką Turkom wyptacony***

Zwycięstwo chocimskie w 1673 roku stało się inspiracją dla wielu poetów. Pisali o nim twórcy uznani (Wacław Potocki, Zbigniew Morsztyn) i drugorzędni (Daniel Kałaj, Mateusz Kuligowski, Rafał Leszczyński, Samuel Leszczyński), w języku polskim i łacińskim¹. Najobszerniejsza i najbardziej szczegółowa wierszowana relacja o bitwie wyszła spod pióra pochodzącego z Litwy Stefana Jana Ślizienia pt. *Haracz krwią turecką Turkom wyptacony*².

Nie są znane data i miejsce urodzin wierszopisa. Andrzej Rachuba, autor zamieszczonego w *Polskim słowniku biograficznym* najnowszego i najpełniejszego biogramu Ślizienia, proponuje ustalić datę urodzenia na 1650 rok³. Data śmierci przypada na rok 1707. Ślizień zajmował się działalnością wojskową i obywatelską. Najpierw służył w wojsku koronnym. W 1672 roku brał udział w wyprawie Sobieskiego przeciw Tatarom, którzy szeroką falą zalali wschodnie tereny Rzeczypospolitej po upadku Kamieńca, następnie był uczestnikiem, także w armii koronnej, bitwy pod Chocimiem (11 listopada 1673). Z kolei w roku 1676, już z wojskami litewskimi, prawdopodobnie w chorągwi petyhorskiej Aleksandra Hilarego Połubińskiego, uczestniczył (być może w stopniu chorążego) w bitwie pod Żórawnem. W późniejszym czasie (w 1701 roku) został rotmistrzem chorągwi węgierskiej w armii litewskiej.

1 W. POTOCKI: *Pogrom turecki z Hussein paszą pod Chocimem A.D. 1673 d. 11 novembris*. Wyd. A. BRÜCKNER. W: J.T. TREMBECKI: *Wirtdarz poetycki*. T. 2. Lwów 1910; Z. MORSZTYN: *Sławna wiktoryja nad Turkami od wojsk koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod Chocimem otrzymana w dzień świętego Marcina 1673*. [s.l.] 1674; D. KAŁAJ: *Klimakteryk heroiczny, w którym opisana jest przesławna wiktoryja chocimska*. Gdańsk 1673; M. KULIGOWSKI: *Dźwięk Marsa walecznego z walnej ekspedycyjnej chocimskiej [...]*. Wilno 1675; R. LESZCZYŃSKI: *Zwycięstwo niezwykniętego narodu polskiego nad hardym Turczynem na polach chocimskich*. [s.l., s.a.]; S. LESZCZYŃSKI: *Classicum nieśmiertelnej stawy [...] po szczęśliwej i niestychanej wiktoryjce pod Chocimiem*. Kraków 1674. Przegląd łacińskojęzycznych utworów uświetniających zwycięstwo chocimskie zob. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*. Wyd. S. NIEZNAŃSKI. Warszawa 1980, s. 81–85.

2 S.J. ŚLIZIEŃ: *Haracz krwią turecką Turkom wyptacony*. Wilno: w Drukarni Akademickiej Societatis Iesu, 1674. Cytaty z tej edycji oznaczam numerem strony bezpośrednio w szkicu.

3 A. RACHUBA: *Ślizień Stefan Jan h. własnego Świat*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 51. Z. 208. Warszawa 2016, s. 26–29. Wszystkie informacje biograficzne na podstawie tegoż biogramu.

Bogato przedstawia się także działalność publiczna Ślizienia. Wielokrotnie posłował: między innymi wybrano go posłem na sejmik słonimski w roku 1695, następnie reprezentował powiat oszmiański na sejmie konwokacyjnym roku 1697. Związany najpierw z Pacami, potem z Sapiehami, ostatecznie przeszedł do stronnictwa antysapieżyńskiego tzw. republikantów, by wziąć udział w słynnej rozprawie szlachty litewskiej z Sapiehami pod Olkiennikami (18 listopada 1700). Ślizień pełnił liczne urzędy: między innymi podstarościego oszmiańskiego, pisarza ziemskiego oszmiańskiego, wreszcie referendarza litewskiego. Był człowiekiem zamożnym: oprócz dóbr ziemskich posiadał trzy kamienice w Wilnie i dwór na podwileńskich Łukiszkach. Ślizień od czerwca 1675 roku prowadził swoje zapiski (*silva rerum*). Znalazły się wśród nich także utwory poetyckie autorstwa Ślizienia, współcześni natomiast cenili jego mowy, o czym świadczą częste ich kopiowanie.

Haracz krwią turecką Turkom wypłacony ukazał się w Wilnie, rok po wygranej bitwie, a więc w 1674 roku. Tekst poprzedzony jest programowym wierszem *Do czytelnika łaskawego*⁴, w którym autor przyjmuje postawę „relatora” prawdziwych zdarzeń – batalistycznych, opisanych z autopsji: „Ja że się wojną bawię, wojnę wypisuję”, „To piszę, com sam widział”. Przyjmuje – dość radykalnie – status naocznego świadka jako nadrzędną postawę twórczą:

Więcej oczom niż uszu przypisuje wierze,
Bo lubo w inszej stronie insze były boje,
Jednakże nie w mych oczach, wiersze milczą moje.

Bezpośredni udział w zdarzeniach stanowi, według poety, gwarancję rzetelności opisu. Ślizień odcina się jednocześnie od poetyckich upiększeń, opowiada się za werystycznym tokiem narracji:

Rzecz samę, nie słów moich przynosząc kolory.

Wobec takich deklaracji autora trudno zgodzić się z opinią, iż mamy do czynienia z „rymowanym pamiętnikiem”⁵. Twórca świadomie wpisuje dzieło w krąg poetyki ojczystego *heroicum*⁶.

⁴ Wiersz *Do czytelnika łaskawego* pojawia się po karcie tytułowej, przed tekstem zasadniczym, na karcie i stronie nieliczbowanej.

⁵ Zob. M. STEFAŃSKA: *Jan Sobieski w literaturze polskiej lat 1665–1676*. W: *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komaszynskiemu*. Red. M.W. WANATOWICZ. Katowice 1997, s. 94.

⁶ Na temat poetyki ojczystego *heroicum* zob. zwłaszcza: M. KACZMAREK: *Epicki kształt poematów historycznych Samuela Twardowskiego*. Wrocław 1972, a także R. OCIECZEK: „Ojczyste heroica” Samuela Twardowskiego. *Kilka uwag o znaczeniu terminu*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 9: *Prace ofiarowane Adamowi W. Jaroszowi*. Red. B. ZYSKA, I. SOCHA. Katowice 1995, s. 69–77.

Istotnym jego wyznacznikiem, obok zasady prawdy (w skrajnej postaci w ujęciu autoptycznym), był opis zdarzeń współczesnych, jak najbardziej aktualnych. I tak, w swoim dziele Ślizień koncentruje się na relacji z podchocimskich bojów. Jednak nie ogranicza się wyłącznie do faktów z tej jednej bitwy. Rozdział pierwszy (z czterech, zwanych punktami) dotyczy wypadków wcześniejszych: kampanii, którą jesienią 1672 roku odbył hetman Jan Sobieski na czele wojsk kwarcianych, by chronić ludność cywilną wschodnich ziem Rzeczypospolitej przed łupieżczą wyprawą ordy tatarskiej, pustoszącej Podole i Ukrainę po upadku kamienieckiej twierdzy⁷. Jak wynika z opowieści Ślizienia – przypomnijmy: uczestnika tych zdarzeń – akcja wojsk polskich koncentrowała się na wyzwaniu wręcz niezliczonych rzesz ludzi porwanych przez Tatarów w jasyr, uprowadzonych nawet z okolic Bochni:

Tam go nabrawszy, kędy tylko z Kantymirem
Orda przedtym raz była, potym nie bywała,
Tam płon ludzi dwudziestu tysięcy zabrała.

s. 7

W opisywanych zdarzeniach autor na plan pierwszy wysuwa postać wodza – Sobieskiego, podkreślając jego ogromne zaangażowanie na rzecz wyzwolenia brańców:

Nie tylko głód i trudy, lecz i samę szyję
Wódz waleczny łożyłby, tylkoby zabraný
Lud był wolny [...].

s. 7

Pod piórem Ślizienia hetman wielki koronny to nie tylko odważny żołnierz, który bierze bezpośredni udział w bitwach, dając przykład męstwa swoim podkomendnym („Pomknie się zatym hetman” – s. 8; „Bieży hetman [...], / Bieży wojsku swojemu sam serca dodaje” – s. 16), lecz także mądry dowódca, umiejący osiągać cel militarny z nielicznym wojskiem („garstką małą” – s. 6):

Tak on nie siłą w wojsku w ten czas osłabiałą,
Lecz fortelem bił ordę w polskich progach śmiałą.

s. 5

⁷ Zob. m.in.: J. PAJEWSKI: *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*. Poznań 2003, s. 141–144; Z. WÓJCIK: *Jan Sobieski 1629–1696*. Warszawa 1994, s. 185–187.

Poeta odwołuje się zatem do antycznego toposu wykorzystywanego do kreacji herosów *fortitudo et sapientia*⁸. Postawa pełna poświęcenia cechuje też wojsko, skłonne bez należytego zaopatrzenia walczyć skutecznie z wrogiem podczas długotrwałych, odbywających się w szybkim tempie eskapad:

Ale nie głód, nie nędza, nie trudy wojenne,
Nie słoty ani zimne dżdże nocne iienne,
Nie fatygi odwabiają od fortuny wszczętej.
Trzeba koniecznie odpór dać ordzie zawziętej.

s. 15

Dramatyczna obrona ziem wschodnich w roku 1672 nie stanowi jednak centralnego punktu utworu Ślizienia. Dwie kolejne części, najobszerniejsze – druga i trzecia – przynoszą obraz kampanii chocimskiej. Natomiast część czwarta – ostatnia – dotyczy działań militarnych na terenie Mołdawii na przełomie 1673 i 1674 roku, będących kontynuacją akcji zbrojnej przeciw Turkom, a mających na celu podporządkowanie gospodarstwa wpływom Rzeczypospolitej⁹. I tym razem – pod Chocimem – Ślizień służył w wojsku koronnym (pod dowództwem regimentarza Jana Potockiego, o czym poinformował w marginalium, zanotowanym przy wspomnianym wierszu do czytelnika), pomimo uczestnictwa w wojnie także wojsk litewskich. Obecność poety w opisywanych zdarzeniach dochodzi do głosu w dość konsekwentnie stosowanej formie pierwszej osoby liczby mnogiej: „Ruszamy się ku Dniestrowi” (s. 31); „My tymczasem obozem gruntownie złożonym / Przy Dąbrowie stawamy” (s. 34). Oczywiście forma ta nie tylko ujawnia realizację zadeklarowanej na wstępie zasady autopsji, lecz także uwidacznia identyfikację poety żołnierza z walczącą zbiorowością wojsk polskich.

Opis zdarzeń z autopsji przyniósł relację obfitującą w drobiazgowo odtwarzane realia. Autor szczegółowo zrelacjonował przemarsz wojsk Rzeczypospolitej z obozu pod Hrubieszowem do Chocimia¹⁰. Zwrócił uwagę zwłaszcza na trudności, które musieli pokonać żołnierze. Dużą przeszkodą okazał się między innymi wezbrany w tym czasie Dniestr. Jak informuje Ślizień, wysoki poziom wód

8 Zob. E.R. CURTIUS: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. A. BOROWSKI. Kraków 1997, s. 186–187.

9 Na temat tej kampanii zob. J. WOLIŃSKI: *Z dziejów wojen polsko-tureckich*. Warszawa 1983, s. 60–89; D. ORŁOWSKI: *Chocim 1673*. Warszawa 2007, s. 120–136.

10 Jak informuje Janusz Pajewski, wojska zbierały się bardzo powoli; hetman wielki koronny wezwał wojsko do zebrania się w obozie pod Hrubieszowem na 10 sierpnia. J. PAJEWSKI: *Buńczuk i koncerz...*, s. 147. Zob. też: D. ORŁOWSKI: *Chocim 1673...*, s. 61.

rzeki utrzymywał się aż przez tydzień, co uniemożliwiło wojsku przeprawę i wydłużyło czas oczekiwania na promy, łodzie, czółna i spławy, które miał sprowadzić z góry rzeki kozacki pułkownik Jan Motowidło¹¹:

Siedm razy co raz z rana swojemi promieni
Osuszał Tytan rosę, siedm się razy pieni
Cug złoty i siedm razy w ocean się nurzy
Nim i Dniestr opadł po tej Neptunowej burzy,
Nim też i Motowidło przy płynął z promami,
Które z góry prowadził z swemi Kozakami.

s. 33

Natomiast wcześniejsze próby przepłynięcia rzeki skończyły się dramatycznie – utonięciem wielu żołnierzy, co także odnotował poeta.

Droga pod Chocim wiodła przez trudny do przejścia teren Bukowiny:

Do okopów pogańskich tylko dwa dni chodu
Mając już, Bukowinę przebywamy, chłodu
I od drzew i gałęzistych, i od akwilonu
Dość mając [...].

s. 47

Obok różnego rodzaju wiadomości geograficzno-topograficznych poeta podaje też czas zdarzeń. Jak pisze, przeprawa przez Dniestr trwała trzy dni, wojsko pod twierdzę chocimską dotarło po dwóch dniach marszu przez ową Bukowinę „w dzień czwartkowy”, natomiast „hetman miejsce mierzy, / Skądby na dzień jutrzejszy mógł bić w ich [Turków] namioty, / Odłożywszy robotę z wojskiem do soboty” (s. 48). Kilkakrotnie (to już w czwartej części dzieła) Ślizień podaje daty dzienne lub posługuje się nazwami świąt: „we czwartek z Jass wychodzim 11 January 1674” (s. 92); „Już zatym w kalendarzu Boga Wcielonego / Zbliża się Narodzenie” (s. 89).

Drobiazgowość opisu batalii chocimskiej i zdarzeń po niej następujących (wyprawa do Mołdawii) obejmuje także informacje o warunkach pogodowych, z którymi nieraz przyszło się borykać wojsku. I tak, zmierzając pod Chocim, armia polska szła „pode dżdżem”; podobna aura panowała tuż przed decydującym starciem: kiedy wojska całą noc z 10 na 11 listopada trwały w pełnej gotowości bojowej, padał deszcz:

¹¹ Por. J. PAJEWSKI: *Buńczuk i koncerz...*, s. 149.

My jednak trwamy w polu, a Febus ponury
W morze się zatopiwszy, dżdżyste wzbudził chmury,
Które nas, póki nocy stawało, strudzonych
Dżdżem kropiły [...].

s. 55

W szczegółowych relacjach Ślizienia widoczne jest uwrażliwienie na los żołnierstwa. Często na kartach dzieła autor wspomina o nękającym wojsko głodzie. O ile tuż po bitwie zapanowała obfitość jedzenia zdobytego na wrogu:

A tak gdy po zwycięstwie wojsko i zdobyczy
Po trzydniowych fatygach szczęśliwe dni liczy;
Już w okopie i Ceres widzieć się nam dała,
Jęczmieniow koniom, ryżu zaś dla nas dodała

s. 67

- o tyle już kilka dni po wygranej sytuacja zupełnie się odmieniła:

Wojsko głód i na koniach, i na samym sobie,
Lecz już mu nie nowina nieść te nędze obie.
Ścierwu zatym dla głodu końskiego dość było.

s. 75

Ciężkich chwil doświadczały też polskie oddziały pod dowództwem Sieniawskiego na terenach Mołdawii na przełomie 1673 i 1674 roku. I tym razem, w kraju nieprzychylnym Polakom, żołnierze nieustannie cierpieli głód:

Jedynie tylko znajdziem bez ludzi pustynie,
Tu głód w żołądku jadem zwyczajnym przypieka.

s. 84

Niekiedy dola żołnierska ulegała odmianie, jak po wkroczeniu wojska do mołdawskiego miasteczka Botuszany (Botoșani), kiedy to służba odnalazła ukryte przez ludność cywilną zapasy żywności:

Świdrują twardą ziemię, alic się wnet praca
Zbożem w ziemi schowanym rześisto popłaca.
Dopieroż duch w nas ożył [...].

s. 84

W kolejnym miasteczku - Kutnar (Cotnari) - leżącym na szlaku do Jass wojsko natrafiło na obfitość win („naprzedniejszym Bachem pienią się puchary” - s. 86), skąd zrodziła się nawet niechęć żoł-

nierzy do dalszej wojaczki, w polskie szeregi wkradło się rozprzeżenie:

I pewnie by tam każdy polskiej polityki
Zapomniał, ale chętnie spełniałby imbryki.

s. 86

Ślizień notuje również pewne okołobitewne „ciekawostki”. Otóż jeszcze przed zasadniczym starciem pod Chocimiem, w pierwszej fazie działań wojennych, Turcy wołali do polskich harcowników „haracz, haracz” (s. 56)¹² – przypominając w ten sposób o postanowieniach traktatu buczackiego. W innym zaś miejscu poeta wspomina: „Lodu się pod wojskiem załamanie złe omen” (s. 93).

Podobnie jak w części pierwszej poematu, w kolejnych – drugiej i trzeciej – największym bohaterem zdarzeń jest głównodowodzący Jan Sobieski. Nie tylko podejmuje właściwe decyzje taktyczne, lecz także sam zagrzewa żołnierzy do walki, dając im przykłady męstwa:

Wódz najwyższy koronny na przykre okopy
Wpada pieszo, a rycerz następuje w tropy.

s. 56

Jak podaje historyk Janusz Pajewski, hetman wielki „z gołą szablą w rękę stanął na czele swych dragonów i osobiście powiódł ich do szturmu. Dopiero natarczywe nalegania oficerów, aby nie narażał swego życia, powstrzymały go »na strzelanie z pistoletu od wałów«”¹³. Bezpośredni udział przyszłego zwycięzcy spod Wiednia w bitwie chocimskiej odnotowali też inni poeci podejmujący temat tej batalii: Samuel Leszczyński, Zbigniew Morsztyn, Daniel Kałaj i Stanisław Samuel Szemiot¹⁴.

12 Także za Ślizieniem zwrócił na ten fakt uwagę autor monografii o bitwie chocimskiej D. ORŁOWSKI: *Chocim 1673...*, s. 84–85.

13 J. PAJEWSKI: *Buńczuk i koncerz...*, s. 157. Bezpośrednie uczestnictwo hetmana w bitwie odradza stanowczo w swoim parenetycznym traktacie o powinnościach hetmana Bartłomiej Paprocki: „Aczci niektórzy hetmanowie, chcąc się we wszystkim biegłymi pokazać, nie tylko radą albo sprawą, ale i ręką zobopólną bitwę wzmagają; ja w tych nie tak dalece męstwo chwale, jako szaloną i niepotrzebną śmiałość ganię”. *Hetman*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Sanok 1856. Za przypomnienie tego dzieła dziękuję Profesor Marioli Jarczykowej.

14 S. LESZCZYŃSKI: *Classicum nieśmiertelnej sławy*. Oprac. P. BOREK, R. KRZYWY. Wstęp P. BOREK. Warszawa 2016, s. 144; Z. MORSZTYN: *Sławna wiktoryja nad Turkami [...]*. W: J.T. TREMBECKI: *Wirydarz poetycki*. T. 1. Wyd. A. BRÜCKNER. Lwów 1910, s. 114; D. KAŁAJ: *Klimakteryk heroiczny*. W: E. KOTARSKI: *Muza gdańska Janowi Sobieskiemu 1673–1696*. Wrocław 1985, s. 110–111; S.S. SZEMIOT: *Moc i ręka Boska w odwadze polskiej i litewskiej okazana w dzień biskupa turońskiego Marcina Świętego anno 1673 11 novembris pod Chocimem*. W: IDEM: *Sumariusz wierszów*. Z rękopisu wyd. i oprac. M. KOROLKO. Warszawa 1981, s. 230, w. 215–216.

Sobieski jest wyraziście obecny na kartach poematu *Ślizienia*¹⁵. Między innymi z postacią króla związane są swoiste ujęcia psychologiczne, które *Ślizień* wprowadza do swego dzieła. Otóż poeta odtwarza myśli wodza, gdy ten stara się podjąć decyzję („różnie w głębokich myślach się pasuje” – s. 76) o dalszym postępowaniu po wygranej bitwie i zastanawia się nad wyprawą do Gospodarstwa Mołdawskiego:

Tak terazniejszy triumf mój będzie stał za nic,
Gdy się z wojskiem odemknę daleko od granic.

s. 76

Podobnie twórca *Haraczu...* wnika w świat uczuć żołnierskich w chwili, gdy wojsko wraca do Polski, a część oddziałów pod dowództwem chorążego koronnego Mikołaja Sieniawskiego udaje się do Jass, by służyć pomocą gospodarowi mołdawskiemu Stefanowi Petryczajce¹⁶:

Temu w swą, w cudzą temu kazano iść stronę.
Ten się po trudach swoich wytchnienia spodziewa,
A ten skrytymi w sercu łzami się zalewa.

s. 82

Autora poematu interesuje także motywacja żołnierzy:

Różnych się tam przypatrzeć był plac różnej cerze,
Jak jedni, że zostali cieszą się w tej mierze.
Radują się, że w ziemi obfitej stać będą,
Gdzie się i na dostatki wołoskie zdobędą.
Inszym się zaś win obfitość najbarziej smakuje,
Że się nimi do woli tu ukontentuje,
Inszym różne dostatki, jak w Amalti rogu
Są powabem, dość czynić chcą swemu nałogu.

s. 83

Poeta nie stroni też od interpretacji zdarzeń, których był uczestnikiem. Ta zaś jest religijna: to Bóg zwyciężył ze swoim ludem, to Bóg starł pychę turecką. Niniejsze przekonanie wpisane zostało w przemowę Sobieskiego skierowaną do agi tureckiego „starszego

¹⁵ Podobnie główną postacią, przy okazji pochwały zwycięstwa chocimskiego, uczynił Sobieskiego Samuel Leszczyński w *Classicum nieśmiertelnej sławy* – zob. P. BOREK: *Jan Sobieski w zwierciadle poetyckim Samuela Leszczyńskiego*. W: IDEM: *Przyszłym czasom swej sławy gotować poprawce. Studia o literaturze i piśmiennictwie wieków dawnych*. Kraków 2015, s. 205–222.

¹⁶ O działaniach polskich w Mołdawii zob. D. ORŁOWSKI: *Chocim 1673...*, s. 127–136.

nad zamkiem chocimskim” (s. 71), gdy Turek podjął pertraktacje ze stroną polską po poddaniu twierdzy chocimskiej:

Nie sobie ja, lecz Bogu to szczęście daruję,
Zwycięstwo Jemu, a nie wojsku przypisuję,
Bo za swoją pogardę On stał wasze rogi.

s. 74

Żołnierze podchocimscy to żołnierze Boga, którzy chętnie oddają swe życie za wiarę chrześcijańską:

Ginać każdy w tym wale gotów przy swej wierze.

s. 60

Starcie pod Chocimiem postrzega przyszły referendarz litewski jako starcie chrześcijaństwa z islamem; wobec takiego wydarzenia Bóg nie mógł zostać obojętny:

Ale nie nam, o Boże!, lecz imieniu Twemu
Daj chwałę, zaś tę sławę narodowi swemu
Z poganina pozwolił, który kopytami
Miał znieść góry Lechejskie i swymi stopami
Męki Twojej znak straszny, a nasze zbawienie
Miał zdeptać [...].

s. 60

Ślizieniowi była bliska, charakterystyczna dla XVII stulecia, mesjanistyczna wykładnia podchocimskich zdarzeń¹⁷. Polacy w przekonaniu poety to naród wybrany:

Takieś, Boże, zwycięstwo dał twemu ludowi.

s. 62

To także naród pobożny, wdzięczny Bogu za sprawowaną opiekę. Po bitwie odprawiono dziękczynną mszę, podczas której:

Płacze hetman, łzy przy nim i rycerstwo leje,
Dziękując Bogu za to, że się z nich nie śmieje
Dziki naród [...].

s. 67

¹⁷ Na temat staropolskiego mesjanizmu zob. A. BOROWSKI: *Powrót Europy*. Kraków 1999, s. 50–71.

Nie jest to jedyny opis pobożnej postawy rycerstwa w analizowanym tekście. Także w jego pierwszej części poeta wspomina o religijnych praktykach poprzedzających rozprawę z tatarskimi czambułami pod Komarnem: hetman „rano Bogu dzięki dawszy”, „rusza wojsko” (s. 15). Z kolei po jednej z wielu wygranych potyczek, w których przyszło brać udział wojsku kwarciannemu jesienią 1672 roku,

Razem się ochotna młodź do Boga rzuciła
I *Te Deum Laudamus* nabożnie nociła.

s. 22

Powiązanie pierwiastka religijnego, chrześcijańskiego z batalistycznym manifestuje poeta wielokrotnie¹⁸. Właśnie w części pierwszej dzieła zwraca uwagę, iż Rzeczpospolita przetrwała trudny rok 1672 wyłącznie dzięki opiece Boskiej. Podobnie postrzega przyczynę powodzenia działań militarnych dość wątłych sił wojska kwarciannego, przeciwstawiającego się potężnemu najazdowi tatarskiemu w tym samym roku:

O wojsku powiedają, że go barzo siła,
Ale mylą się, bo tam większa była
Cnota niż komput ludzi, a przy tym obrona
Boska, że przez nią jeszcze tchnie Polska Korona.

s. 13

Opisywane przez siebie działania wojenne lat 1672–1674 Ślizień postrzega jako zmagania rycerzy chrześcijańskich z wrogią siłą islamu, „muzułmańską złością” (s. 13).

Ważne miejsce w opisie kampanii chocimskiej zajmują wojska litewskie. Pomimo że autor *Haraczu...* utożsamia się ze zbiorowością „koroniarzy”, to jednak sporo miejsca poświęca obserwacji działań armii litewskiej. Co prawda nie koncentruje się na nich, bo jednak autopsję uczynił podstawową metodą deskrypcji, ale o wojskach litewskich nie zapomina. Od początku „punktu” drugiego odnotowuje równoległe do działań koronnych poczynania Litwinów. To od tego właśnie rozdziału zmienia się znacząco tytułatura. O ile tytuł „punktu” pierwszego eksponował walkę wyłącznie wojsk koronnych (*Haraczu Turkom wyplaconego abo Relacyjej dwuletnich prac wojsk koronnych Punkt pierwszy*), o tyle w kolejnych „punktach” (od drugiego do czwartego) wprowadzono istotną modyfikację, sygnalizującą współudział Litwinów w akcji zbrojnej przeciw

¹⁸ Nie była to odosobniona postawa twórcza. Batalistyka i religia pozostawały w częstym zespoleniu w piśmiennictwie staropolskim – por. M. LENART: *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*. Warszawa 2009.

potędze otomańskiej (*Haraczu [...]* *abo Relacyjej dwuletnich prac wojsk koronnych i W.X.L. Punkt wtóry*; *Haraczu [...]* *abo Relacyjej dwuletnich prac wojsk koronnych i W.X.L. Punkt trzeci*; *Continuatio prac wojsk koronnych i W.X.L. abo wołoska kampania. Punkt czwarty*).

Podkreślając uczestnictwo wojsk litewskich w poszczególnych etapach wojny, Ślizień rozpoczyna od wiadomości dotyczących zaciągów:

Ale ani Pogonia litewska próżnuje
Kiedy swojego jeźdźca na wojnę haruje
I tam są już posiłki gotowe Koronie.

s. 28

Jak wiadomo z ustaleń historyków, Litwa wystawiła 12 tysięcy żołnierzy, przy wojsku koronnym liczącym ponad 31 tysięcy łącznie jazdy i piechoty¹⁹. Poeta odnotowuje następnie, jak wojska „obojsza narodów” (s. 33) oczekiwały na wspomnianą już pełną trudności przeprawę przez Dniestr. Rzekę wojska litewskie przebyły po koronnych:

Litwa tąż drogą za nami
Przebywa Dniestr [...].

s. 35

Obie armie złączyły się dopiero później, około 24 października, i to nie bez nieporozumień, jak podają źródła historyczne. Otóż wielki hetman litewski Michał Pac oświadczył Sobieskiemu, iż wojsko litewskie jest zbyt zmęczone długim marszem, aby wziąć udział w rozprawie z Turkami²⁰. W celu załagodzenia sytuacji Sobieski był nawet skłonny poddać armię koronną pod dowództwo Paca. Janusz Pajewski konstatuje: „Oczywiście, w grę wchodziły przede wszystkim zadawnione niechęci Pacowskie z czasu walk fakcyjnych, zwłaszcza konfederacji gołąbskiej, drażliwość co do pierwszeństwa, wreszcie uraza o gorsze zaaprowidowanie wojska litewskiego. Wojsko koronne, idące na przedzie, ogołociło kraj z żywności, dlatego Litwini maszerowali w dużo cięższych warunkach”²¹. Ostatecznie jednak wielki hetman litewski ustąpił. Informacji na ten temat nie znajdziemy w poemacie Ślizienia. Pojawia się natomiast entuzjastycznie wyrażone spostrzeżenie dotyczące świetnego wyposażenia Litwinów i potęgi zjednoczonych armii:

19 D. ORŁOWSKI: *Chocim 1673...*, s. 57.

20 J. PAJEWSKI: *Buńczuk i koncerz...*, s. 149.

21 *Ibidem*, s. 150.

Tam siła uzbrojony usarz dokazował,
Bo kopijami wojsko tak wymunderował
Czuły hetman narodu Księstwa Litewskiego,
Że bez kopij żołnierza nie było żadnego.
Gdy zatym już się Orzeł z usarską Pogonią
Złączył, silniejsi obaj, gdy się k'sobie skłonią.

s. 47

W dalszych wersach poematu Ślizień podkreśla równoległe działania bitewne wojsk obu nacji („Tu Polak przed okopy ledwie dojrzyć okiem, / Tu litewska potęga” – s. 55), by wreszcie uznać ostateczne wspólne zwycięstwo nad wrogiem, którego „Pogonia z Orłem pędzi” (s. 61). Poeta odnotowuje też poświęcenie obu walczących ramię w ramię narodów Rzeczypospolitej: kiedy w katalogowym ujęciu wymienia tych, którzy polegli, wspomina i Polaków, i Litwinów (zob. s. 68–69).

Ślizień nie stroni również od formułowania bezpośrednich pochwał narodu litewskiego. Pod piórem autora stający do walki Litwini to „naród niezwalczony” (s. 56) „północnej strony świata” (s. 56). Natomiast bezpośrednia konfrontacja batalistyczna wojsk litewskich z Turkami skłania poetę do zbudowania konceptu nawiązującego do herbu litewskiej Pogoni, którego nazwa ujawnia właściwe cechy rycerskie nacji nim się pieczętującej:

Tu się być najprawdziwszą Litwa pokazała
Herbu swego Pogonią, gdy swymi znak dała
Proporcami, że pierwsi w szanćcach Turków gonia.

s. 58

Jak wiadomo, po zwycięstwie chocimskim Sobieski planował wyprawę na Mołdawię: „Niestety nie wszyscy popierali te działania. Hetman wielki litewski Michał Pac wykorzystał niezadowolenie swych oddziałów z powodu krzywdzącego podziału łupów i pod pozorem niedostatku żywności skierował je z powrotem do domu”²². Autor *Haraczu...* odnotowuje fakt odwrotu wojsk litewskich jako zdarzenie negatywne, niweczące możliwość definitywnego pokonania Turków (wojsk Kapłana Paszy zgrupowanych pod Cecorą²³) i w konsekwencji podporządkowania Gospodarstwa Mołdawskiego Rzeczypospolitej. Jednak tłumaczy postępowanie Litwinów:

Konie, które ogółem dla głodu padały,
Przyczynę do powrotu swym upadkiem dały.

s. 76

22 D. ORŁOWSKI: *Chocim 1673...*, s. 121–122.

23 J. PAJEWSKI: *Buńczuk i koncerz...*, s. 151.

W wydarzeniu tym dostrzega nawet wolę Boską („wie Monarcha okręgu ziemskiego, / Czemu szczęścia dopuszcza nie kończyć wszczętego” – s. 76); ostatecznie formułuje pochwałę Litwinów jako tych, którzy od wieków walecznie potykali się z Tatarami:

Tak Tatarów płoszali niegdy Witołdowie.

s. 77

W przekonaniu poety, odwołującego się do symboli heraldycznych i religijnych, w przyszłości zjednoczone narody polski i litewski pokonają wyznawców islamu:

Wznidzie Orłowi słońce, a księżyc ustanie,
Gdy się marsowe pole otworzy Pogoni,
Światu całemu sławnej wygranej dogoni.

s. 77

Nadanie przez Ślizienia dużego znaczenia udziałowi armii litewskiej w bitwie chocimskiej autor podkreślił dodatkowo za pomocą panegirycznego portretu obu dowódców wojsk, hetmanów wielkiego i polnego Michała Kazimierza Paca i Michała Kazimierza Radziwiłła. Pierwszy z nich został przedstawiony przez poetę, podobnie jak Sobieski, przy zastosowaniu epickiego toposu *fortitudo et sapientia*, jako mąż sprawny w czasie wojny i pokoju, służący ojczyźnie mądrością jako senator („senator spokojny” – s. 28) i odwagą – jako wódz („wódz śmiały do wojny” – s. 28). Ślizień heroizuje hetmana, odwołując się do świata antycznego:

Annibales na wojnie, Scipio w senacie.

s. 28

Podnosi także uprzednie dokonania bohatera w starciach z poganami, choć czyni to wbrew prawdzie historycznej, bo w tym względzie Pac – przynajmniej przed kampanią chocimską – nie miał specjalnych zasług²⁴:

[...] Tyś pogańskie rogi
Cyntyjej dużo nadtarł [...].

s. 28–29

Co więcej, wskazuje na zapał wojenny hetmana, który dążył do wojny, „gardząc zdrowiem” (s. 29). Ślizień pisze, że to dzięki radom

²⁴ Natomiast niewątpliwie zasłużył się na polu bitwy z Tatarami w 1676 r. pod Żórawnem. A. RACHUBA: *Michał Kazimierz Pac. W: Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Warszawa 1995, s. 513.

Paca „pod okopy Sarmaci podchodzą” (s. 29). Tymczasem, jak już wspomniano, Pac należał do oponentów Sobieskiego i chciał opóźnić działania wojenne.

Podobna, choć już mniej rozbudowana, pochwała dotyczy postaci hetmana polnego litewskiego, kontynuatora, jak chce poeta, wojennych dokonań swojego rodu; Ślizień pisze, że Radziwiłł nie tylko sam czyni finansowe nakłady na żołnierzy, lecz także osobiście im dowodzi. Nakreślony wspólny portret hetmanów wierszopis wieńczy epicką formułą „ojca ojczyzny”, wykorzystywaną w pochwałach władców i dowódców:

Owo zgoła w ojczyźnie obadwa hetmani
nie za synów, lecz ojców niech będą mniemani.

s. 29

Dodajmy, że po odwróceniu Pacy z większością wojsk litewskich przy boku Sobieskiego pozostał tylko książę Radziwiłł z około tysiącem jazdy, zasób ten był jednak niewystarczający²⁵. Informuje o tym także Ślizień:

Wszystkich hetman najwyższy wojsk sił koronnych
Rusza ku zachodowi do krajów postronnych,
A w dziewięciu chorągwiach z hetmanem żołnierze
Radziwiłłem zostają.

s. 77

Pomimo stosowania w dziele nadrzędnej zasady autopsji i pełnej identyfikacji autora ze zbiorowością wojsk koronnych Ślizień zwraca szczególną uwagę na działania armii litewskiej i jej wodzów, co niewątpliwie zdradza jego związek z ojczyzną i do niej przywiązanie.

W poemacie *Haracz krwią turecką Turkom wyptacony* Stefan Jan Ślizień odnotował wydarzenia wojenne dużej rangi: przemarsz i rozlokowanie wojsk, główne natarcie na pozycje wroga, zdobycie twierdzy chocimskiej; informował też o sprawach drobnych, choć istotnych z punktu widzenia żołnierzy, a przez to także mających wpływ na przebieg kampanii: pisał o warunkach topograficznych, pogodowych, aprowizacyjnych. *Haracz...* przynosi może nie do końca pełny²⁶, ale niewątpliwie wielobarwny, humanistyczny obraz zarówno wydarzeń rozgrywających się pod Chocimiem, jak i tych je poprzedzających oraz bezpośrednio po nich następujących – w latach 1672–1674.

25 J. PAJEWSKI: *Buńczuk i koncerz...*, s. 162; D. ORŁOWSKI: *Chocim 1673...*, s. 122.

26 To opinia Juliusza NOWAKA-DŁUŻEWSKIEGO: *Okolicznościowa poezja polityczna...*, s. 68.

Renata Ryba

**An Image of the Khotyn Campaign
from the Perspective of a Lithuanian Soldier Poet**

Stefan Jan Ślizień: *Haracz krwią turecką Turkom wyplacony*

Summary: The Khotyn victory in 1673 became an inspiration for many poets. It inspired such well-known artists as Wacław Potocki and Zbigniew Morsztyn, as well as secondary artists like Daniel Kątaj, Mateusz Kuligowski and Samuel Leszczyński. From among many creative writings about the battle of Khotyn there is one that outstands due to its length and detailed presentation. It is a work of future Lithuanian referendary Stefan Jan Ślizień: *Haracz krwią turecką Turkom wyplacony* first published in Vilnius in 1674. In the introductory poem *Do czytelnika łaskawego*, the poet adopts the attitude of the real events' relator who makes descriptions from the eyewitness' perspective. Thus, he puts the poem into the circle of poetics of the native *heroicum*.

Ślizień – who participated in the Khotyn battle – describes battle events in a meticulous way, bringing the recipient closer to the realities. On the pages of the poem, the poet expressively represented the figure of the commander-in-chief – hetman Jan Sobieski, whom he characterized according to the epic principle *fortitudo et sapientia*. In addition, as a soldier from Lithuania, albeit fighting along with the Crown troops, he did not forget about the merits of Lithuania on the battlefield: he praises the equipment and courage of the Lithuanian army and appreciates the attitude of the great Lithuanian hetmans, Michał Pac and Michał Radziwiłł, thus showing attachment to the native land.

Key words: Khotyn battle, *heroicum*, poem

Renata Ryba

**L'image de la bataille de Khotin
de la perspective d'un soldat-poète lituanien**

Stefan Jan Ślizień: *Haracz krwią turecką Turkom wyplacony*

Résumé : La victoire de Khotin en 1673 est une source d'inspiration pour de nombreux poètes. Elle était décrite par les écrivains appréciés (entre autres Wacław Potocki et Zbigniew Morsztyn) et les auteurs mineurs (Daniel Kątaj, Mateusz Kuligowski et Samuel Leszczyński). Parmi de nombreuses réalisations artistiques de la bataille de Khotin une œuvre intitulée *Haracz krwią turecką Turkom wyplacony* et publiée à Vilnius en 1674 par Stefan Jan Ślizień, prochain référendaire lituanien, se distingue par sa longueur et la description détaillée. Dans le poème manifeste *Do czytelnika łaskawego*, le poète prend l'attitude d'un rapporteur des événements réels, décrits de l'expérience. Ainsi, il inclut le poème dans le cercle de la poétique de *heroicum* natal.

Ślizień – participant de la bataille de Khotin – décrit minutieusement le déroulement de la bataille, il présente une réalité précise. Le poète accentue la présence du commandant en chef, l'hetman Jan Sobieski caractérisé selon la règle épique *fortitudo et sapientia*. En plus, le poète-soldat d'origine lituanienne combattant du côté des armes de la Grande Couronne n'oublie pas les mérites de la Lituanie au champ de bataille: il vante l'équipement et le courage de l'armée lituanienne, il apprécie le comportement des hetmans Michał Pac et Michał Radziwiłł, il dévoile son propre attachement à la terre maternelle.

Mots clés : bataille de Khotin, *heroicum*, poème